

Lokalna społeczność wygrała dla ludzi i przyrody

3 października 2024

Jeszcze na początku tego roku sprawa wydawała się beznadziejna. Gmina Wilkowice przedstawiła wówczas nowe „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wilkowice”. Zaplanowano przekształcenie 12,5 ha ważnego przyrodniczo i społecznie terenu zielonego, czyli Kępy Kubańdowej, na działki budowlane. Zaangażowanie i wspólne działania mieszkańców doprowadziły ostatecznie do odrzucenia feralnego studium do kosza. Lokalna społeczność liczy teraz na dialog i współpracę przy pracy nad nowym planem ogólnym dla gminy.



Zaczęło się od Kępy Kubańdowej, ważnego elementu dziedzictwa przyrodniczego Bystrej. Szybko jednak się okazało, że jej planowana zabudowa to jedynie wierzchołek góry lodowej. Studium, dla wszystkich miejscowości tworzących gminę, zakładało bowiem znaczące poluzowanie parametrów zabudowy – zmniejszenie powierzchni biologicznie czynnej, zwiększenie powierzchni zabudowy czy zwiększenie wysokości budynków. Można było odnieść wrażenie, że celem studium jest zabudowanie

każdego wolnego skrawka ziemi, doprowadzając jednocześnie do dużego bałaganu przestrzennego.

Przedstawione w marcu 2024 r. przez byłego już wójta studium wywołało więc zdecydowany sprzeciw mieszkańców. Złożyli oni ponad 1200 pism z uwagami do Studium. Następnie w wyborach samorządowych, mimo że dotychczasowy wójt był jedynym kandydatem, został odrzucony, gdyż nie uzyskał odpowiedniej liczby głosów. „Byliśmy zdeterminowani i zjednoczeni w dążeniu do zapewnienia jak najlepszych warunków rozwoju dla całej gminy, bo wiemy, że zrównoważony rozwój nie musi stać w opozycji do przyrody. Każdy wnosił w te działania swoje umiejętności i poświęcał swój prywatny czas” – mówi Jolanta Kasprzyk, mieszkanka Gminy Wilkowice.

Na wyborach się jednak nie skończyło. Wybrany przez radę nowy wójt, jak i sama rada, wydawali się wciąż nie słyszeć głosu większości mieszkańców. Ale lokalna społeczność nie poddawała się. Wysyłała pisma, m.in. do Marszałka Województwa Śląskiego, który zarekomendował Gminie Wilkowice ponowną analizę zapisów studium oraz zwrócił uwagę na konieczność brania pod uwagę głosu społeczeństwa, jako niezbędnego elementu działań władz publicznych w zakresie planowania przestrzennego.

W każdy wtorek ktoś z mieszkańców pojawiał się na dyżurach w Urzędzie Gminy i przedstawiał argumenty strony społecznej. Roznoszone były ulotki. A żeby mieć większy wpływ na decyzje podejmowanie w Gminie Wilkowice, mieszkańcy wystawili swoją kandydatkę na sołtysa i zorganizowali kampanię w wyborach do rady sołectkiej w Bystrej. Przegrali, osiągając jednak bardzo dobry wynik.

Z kolei na wrześniowych zebraniach sołectkich prezentowali potencjalne zagrożenia, jakie niesie za sobą projekt studium. A wcześniej, pod koniec sierpnia złożyli wniosek o referendum lokalne i rozpoczęli zbieranie podpisów. Pytanie referendalne brzmiało: „Czy jesteś przeciwny zapisom projektu studium...?”.

W międzyczasie udało się nawiązać dialog pomiędzy radnymi gminy a lokalną społecznością. Spotkania odbywały się m.in. w Bystrej w Stacji Edukacji Ekologicznej, czyli w siedzibie Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot. „Od początku wspieramy działania mieszkańców i jesteśmy dumni, że możemy być częścią tej społeczności. To wzorowy przykład społeczeństwa obywatelskiego, które nie pierwszy raz pokazało, że warto walczyć o dobrostan ludzi i przyrody” – mówi Radosław Ślusarczyk, prezes Pracowni.

Ostatecznie do zaplanowanego referendum nie doszło, ponieważ w zeszłym tygodniu, na sesji Rady Gminy Wilkowice, na wniosek wójta została podjęta uchwała o odstąpieniu od dalszego procedowania projektu studium. „Bardzo się cieszymy, że runął mur między nami a Gminą, że radni stanęli po stronie demokracji i poparli głos społeczeństwa. Wspólnie możemy wyznaczać nowe trendy współpracy i być przykładem dla innych gmin w Polsce. Wierzymy, że razem z wójtem i radnymi możemy stać się awangardą w skali kraju, pokazując, że rozwój nie musi oznaczać zabudowy każdego skrawka ziemi i połuzowywania parametrów zabudowy, lecz stworzenie atrakcyjnych warunków zamieszkania. To wszystko przy jednoczesnym poszanowaniu przyrody i otwarciu na małą turystykę. Marzeniem naszym jest wspólne kształtowanie gminy, która oprze się nadmiernej zabudowie i pozostanie atrakcyjna poprzez swoją lokalizację, wysoką jakość życia, spokój i bliskość natury” – komentuje Michał Affanasowicz, mieszkaniec gminy Wilkowice.

Zgodnie z zeszłoroczną ustawą każda gmina będzie musiała przyjąć plan ogólny. Rada Gminy zapowiada już, że każdy etap procedowania będzie konsultowany z mieszkańcami, co zresztą jest również wskazane w treści wspomnianej ustawy. „Liczymy na zgodną współpracę z radnymi i wójtem, którzy stanęli po stronie mieszkańców Gminy Wilkowice. Zdajemy sobie sprawę, że było to dla nich trudne, gdyż byli pod presją różnych grup interesów. Jesteśmy gotowi do wspólnej pracy z wszystkimi ludźmi, którym zależy na dobru wspólnym. Chcemy, aby nasza

gmina się rozwijała, ale to nie może oznaczać zabetonowania każdego kawałka zieleni. Dzięki temu polepszymy jakość naszego życia i zwiększymy atrakcyjność naszych miejscowości dla wszystkich mieszkańców” – podsumował Sebastian Stachowicz, mieszkaniec gminy Wilkowice.

Autorstwo: Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot

Zdjęcie: Michał Affanasowicz

Źródło: Pracownia.org.pl